

UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 7 kwietnia 2020 r. Sąd Rejonowy w Brzezinach w sprawie z wniosku T. E. z udziałem T. J. (1), Z. J. i K. J. (1), o stwierdzenie nabycia spadku po M. J., córce J. i J. oraz S. J., synu J. i T.:

1. stwierdził, że spadek po M. J. zmarłej dnia 16 marca 1985 r. w B., tam ostatnio zwykle przed śmiercią przebywającej na podstawie ustawy nabyli: mąż S. J. syn J. i T. oraz dzieci: B. E. i J. J. (2) dzieci S. i M. po 1/3 części spadku każde z nich, z tym, że wchodzący w skład spadku udział w gospodarstwie rolnym na podstawie ustawy nabyli: mąż S. J. syn J. i T. oraz dzieci B. E. i J. J. (2) dzieci S. i M. po 1/3 części każde z nich,
2. stwierdził, że spadek po S. J. zmarłym dnia 24 stycznia 1999 r. w B., tam ostatnio stale zwykle przed śmiercią przebywającym na podstawie ustawy nabyły dzieci: B. E. i J. J. (2) dzieci S. i M. po 1/2 części każdy z nich, z tym, że wchodzący w skład spadku udział w gospodarstwie rolnym na podstawie ustawy nabyły dzieci B. E. i J. J. (2) po 1/2 części każdy z nich,
3. ustalił, że każdy z uczestników ponosi koszty związane ze swoim udziałem w sprawie.

Powyższe rozstrzygnięcie Sąd I instancji oparł na następujących ustaleniach faktycznych.

M. J., córka J. i J. zmarła w dniu 16 marca 1985 r. w B., gdzie ostatnio zwykle przed śmiercią przebywała. Testamentu nie pozostawiła. Jako spadkobierców ustawowych pozostawiła męża S. J. syna J. i T. oraz dzieci B. E. i J. J. (2) dzieci S. i M..

S. J. syn J. i T. zmarł w dniu 24 stycznia 1999 r. w B., gdzie ostatnio zwykle przed śmiercią przebywał. Testamentu nie pozostawił. Jako spadkobierców ustawowych pozostawił dzieci B. E. i J. J. (2) dzieci S. i M..

Następcą prawnym B. E. zmarłej dnia 28 października 2017r. jest syn T. E. – postanowienie Sądu Rejonowego w Brzezinach z dnia 27 marca 2018 r. sygn. akt I Ns 436/17.

Następcami prawnymi J. J. (2) zmarłego dnia 15 grudnia 2017 r. są uczestnicy: żona B. J. oraz synowie K. J. (1) i Z. J..

W skład spadku po M. i S. małżonkach J. wchodzi gospodarstwo rolne o pow. 3,6 ha położone w B. przy ulicy (...).

J. J. (2) i B. E. od dzieciństwa pracowali w gospodarstwie rolnym rodziców wykonując prace stosownie do swojego wieku i możliwości. J. J. (2) w marcu 1972 r. ożenił się i wyprowadził z gospodarstwa rodziców. Do tego czasu pracował w gospodarstwie rodziców przy wszystkich pracach pomimo tego, że pracował też zawodowo jako kierowca. Także w okresie pełnienia służby wojskowej w czasie urlopów pracował w gospodarstwie. Po wyprowadzeniu się od rodziców po ślubie także przyjeżdżał pomagać rodzicom w pracach polowych do śmierci matki, która zmarła w marcu 1985r. M. J. trzy lata przed śmiercią zaczęła chorować i nie była już w stanie prowadzić gospodarstwa. J. J. (2) przyjeżdżał do rodziców po pracy kilka razy w tygodniu pomagając w pracach w polu – wywożenie obornika, żniwa, wykopki, młocka. W gospodarstwie też były hodowane konie, krowy. Także uczestnik Z. J. jako dziecko jeździł z ojcem do gospodarstwa dziadków w czasie wakacji, gdy był już po Komunii. Po śmierci matki i po żniwach w 1985r. J. J. (2) już nie pomagał w gospodarstwie, nie był w nim z powodu konfliktu z siostrą B. E..

B. E. wyszła za mąż za Z. E. w czerwcu 1973 r.. Po ślubie z mężem mieszkała w gospodarstwie rodziców przez 4,5 roku. Oboje małżonkowie pomagali również w prace w gospodarstwie rolnym. S. J. kilka miesięcy po śmierci żony doznał zawału. Ze względu na stan zdrowia zamieszkał u córki B. E.. Nie był już w stanie samodzielnie prowadzić gospodarstwa. Sprzedał zwierzęta, a po ok. 3 latach B. E. wydzierżawiła gospodarstwo (...) i jego żonie K. J. (2). Obecnie gospodarstwo to dzierżawi ich syn. Umowa dzierżawy była zawierana bez udziału J. J. (2). B. E. wraz z mężem użytkowali jedynie siedlisko.

Pod koniec lat 70 J. J. (2) zrobił kurs przysposobienia rolniczego.

B. E. zrobiła kurs przysposobienia rolniczego w 1979 r..

Oceniając zgromadzony w sprawie materiał dowodowy Sąd Rejonowy stwierdził, że nie było sporne, iż do czasu kiedy J. J. (2) i B. E. mieszkali w gospodarstwie rodziców to w nim pracowali biorąc udział w pracach polowych, przy hodowli zwierząt w zakresie swoich możliwości, umiejętności i rodzinnego podziału obowiązków. Kwestią sporną było to, czy J. J. (2) po wyprowadzeniu się z domu w 1972 r.. pracował jeszcze w gospodarstwie rodziców do chwili śmierci matki oraz czy miał ukończony kurs przysposobienia rolniczego.

W świetle zgromadzonego materiału dowodowego Sąd I instancji uznał, iż bardziej wiarygodne są wyjaśnienia uczestników T. J. (1) i Z. J., iż J. J. (2) pomagał w gospodarstwie rodziców pracując przy pracach polowych do śmierci matki. Oczywiście uczestnicy ci mają interes w tym, aby takie ustalenia zostały poczynione, gdyż oznacza to dziedziczenie połowy gospodarstwa rolnego. Jednakże wyjaśnienia te potwierdza świadek I. K.. Jej mąż był ciotecznym bratem J. J. (2) i B. E.. I. K. zamieszkiwała w pobliżu gospodarstwa od ok. roku 1975 – 1976 i mieszkała tam ok. 8 lat. W tym czasie bywała w gospodarstwie bardzo często. Widziała go przy pracy do 1984 r.. Jej zeznania opisują w sposób szczegółowy i bardzo obrazowy prace J. J. (2): „on za dużo nie gadał, ale był do roboty, do gnoju, do żniw, do wykopków” „J. przyjeżdżał i nie pił nawet herbaty, bo żona mu robiła awantury, że cały czas jest tylko w gospodarstwie” „Widziałam go jak wywalał gnój, jak orał koniem w polu”.

Także świadek T. K. (brat cioteczny) zeznał, że na pewno J. J. (2) pomagał do lat 1977 – 1978 r. a „chyba po śmierci matki już nie pomagał”, bo jak świadek tam przyjeżdżał to go już nie widywał.

Zeznania te są zgodne, nie budzą wątpliwości co do swej wiarygodności. Świadcówce ci nie mają interesu w składaniu zeznań określonej treści korzystnej dla jednej ze stron. Są także logiczne i wiarygodne z punktu widzenia doświadczenia życiowego. J. J. (2) pozostawał w dobrych stosunkach z matką. Po ślubie bywał u rodziców. Świadcówce T. J. (2) i M. K. potwierdzają, iż widywali J. J. (2) u rodziców w niedzielę, jako gościa. Trudno sobie więc wyobrazić, że w tej sytuacji byłyby między rodzicami, a synem dobre stosunki, gdyby syn nie pomagał im w gospodarstwie, a przychodził jedynie w niedzielę gościnnie. Trzeba wziąć pod uwagę, iż były to lata 70- te i początek lat 80 – tych. Rodzice wymagali pomocy przy prowadzeniu gospodarstwa, które nie było zmechanizowane (orali koniem, zboże zbierali snopowiązałką) kombajn był wypożyczony do żniw dopiero po śmierci matki. Koń był jeszcze w dość powszechnym użyciu w gospodarstwie, zresztą spadkodawcy hodowali konie. Po śmierci matki i przeprowadzce ojca po zawale do córki J. J. (2) nie bywał już w gospodarstwie z uwagi na konflikt z siostrą. Niewątpliwie jednak czuł się spadkobiercą tego gospodarstwa, gdyż wobec wniesienia przez B. E. sprawy do sądu celem umożliwienia przekazania gospodarstwa za emeryturę J. J. (2) oświadczył, że „będzie się procesował”.

W tej sytuacji wyjaśnienia wnioskodawcy (który był w tym czasie dzieckiem) i zeznania świadków Z. E., a także świadków T. J. (2), K. J. (2) i H. Ś., iż J. J. (2) po swoim ślubie nie pracował już w gospodarstwie rodziców w ocenie Sądu Rejonowego nie są wiarygodne. Wnioskodawca i jego ojciec Z. E. mają oczywisty interes aby uzyskać orzeczenie o dziedziczeniu gospodarstwa jedynie przez B. E.. Także świadkowie T. i K., małżonkowie J. są w niewątpliwie dobrych stosunkach z rodziną E., gdyż dzierżawią to gospodarstwo bez porozumienia z J. J. (2) od ok. 20 lat. Świadek H. Ś. to siostra T. J. (2), która też potwierdziła, że widywała J. J. (2), ale w niedzielę, a nie na polu.

W zakresie kwestii ukończenia przez J. J. (2) kursu przysposobienia rolniczego Sąd Rejonowy dał wiarę w tym zakresie wyjaśnieniom jego żony T. J. (1), iż kurs taki robił w latach 70 – tych. Także świadkowie I. K. i T. J. (2) potwierdzili, iż słyszeli, że J. J. (2) taki kurs robił. Nikt ze świadków nie stwierdził, że tego kursu J. J. (2) nie robił. Należy podnieść, że w latach 70 – tych obowiązywały bardzo restrykcyjne przepisy w zakresie możliwości nabywania i dziedziczenia gospodarstw rolnych. Konieczne były w tym zakresie uprawnienia do dziedziczenia nawet przez dzieci właścicieli. Robienie kursów rolniczych przez dzieci rolników było więc powszechne i dlatego zrobiła je zarówno B. E., jak i J. J. (2). Z uwagi na znaczny upływ czasu – ponad 40 lat – i śmierć J. J. (2) możliwości dowodowe są już ograniczone a odnalezienie takiego dokumentu lub jego odtworzenie praktycznie bardzo trudne do realizacji. B. E. zrobiła taki kurs.

Trudno jednak uznać, że jego powodem miało być przejście jedynie przez nią gospodarstwa. Nie zostało ono bowiem „przepisane” na nią ani za życia matki, mimo, że z powodu choroby matka z nią mieszkała przez ostatnie lata życia, ani później za życia ojca, którym również się opiekowała. Podnieść przy tym należy, iż od lutego 2001 r. tj. po wyroku Trybunału Konstytucyjnego do dziedziczenia gospodarstwa rolnego nie były już potrzebne szczególne uprawnienia (w zakresie spadków otwartych po 14.02.2001 r.), a więc i kursy rolnicze nie były potrzebne. Świadek E. K. nie ma wiedzy kto z rodzeństwa pracował w gospodarstwie po zawarciu związków małżeńskich. Do czasu ślubu pracowali oboje.

Wobec tak ustalonego stanu faktycznego Sąd Rejonowy na wstępie przywołał treść art. 931 §1 k.c., zgodnie z którym w pierwszej kolejności powołane są do spadku z ustawy dzieci spadkodawcy oraz jego małżonek; dziedziczą oni w częściach równych. Wobec powyższego Sąd na podstawie art. 931 §1 k.c. stwierdził, że spadek po M. J. nabyli mąż S. J. oraz dzieci B. E. i J. J. (2) po 1/3 części każde z nich, zaś spadek po S. J. nabyły jego dzieci B. E. i J. J. (2) po 1/2 części każde z nich.

Ponieważ w skład spadku po obu spadkobiercach wchodzi gospodarstwo rolne to z uwagi na datę otwarcia obu spadku w niniejszej sprawie mają zastosowanie przepisy szczególne dotyczące dziedziczenia gospodarstw rolnych. W chwili śmierci M. J. (13 marca 1985 r.) obowiązywał art. 1059 k.c. zgodnie z którym spadkobiercy zmarłego dziedziczą z ustawy gospodarstwo rolne jeżeli w chwili otwarcia spadku:

1. odpowiadają warunkom wymaganym dla nabycia własności nieruchomości rolnej w drodze przeniesienia własności – tj. stale pracują w jakimkolwiek gospodarstwie rolnym bezpośrednio przy produkcji rolnej lub mają kwalifikację do prowadzenia gospodarstwa rolnego (art. 160 k.c.) albo też
2. są małoletni bądź pobierają naukę zawodu lub uczęszczają do szkół albo
3. są trwale niezdolni do pracy.

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 28 listopada 1964 r. w sprawie przenoszenia własności nieruchomości rolnych, znoszenia współwłasności takich nieruchomości oraz dziedziczenia gospodarstw rolnych (Dz. U. nr 54 z 1964 r. poz. 304 z późniejszymi zmianami) w §3 przewidywało, iż dowodem stwierdzającym posiadanie kwalifikacji do prowadzenia gospodarstwa rolnego przez spadkodawcę jest świadectwo ukończenia szkoły rolniczej, przysposobienia rolniczego lub uzyskanie tytułu kwalifikacyjnego w zawodach rolniczych. Uprawnienia do dziedziczenia udziału w gospodarstwie rolnym po M. J. ma więc mąż S. J. jako współwłaściciel tego gospodarstwa stale w nim pracujący. Także syn J. J. (2), który pracował w tym gospodarstwie do śmierci matki oraz ukończył kurs przysposobienia rolniczego. Pojęcie stałej pracy przy produkcji rolnej obejmuje bowiem każdą pracę wykonywaną w gospodarstwie rolnym w ramach rodzinnego podziału czynności. Praca ta nie musiała być ani jedynym, ani głównym źródłem utrzymania spadkobiercy. Przesłanka ta jest spełniona gdy spadkobierca stale tj. od szeregu lat w chwili otwarcia spadku, gdy zachodziła taka potrzeba gospodarza, wykonywał czynności przy pracach polowych w spadkowym gospodarstwie – tak też postanowienie SN z dnia 22 czerwca 2005 r. sygn. akt. III CK 597/04. J. J. (2) od dzieciństwa pracował w spadkowym gospodarstwie rolnym nabywając umiejętności do prowadzenia gospodarstwa, a po swoim ślubie w 1972 r. do śmierci matki pomagał w prowadzeniu tego gospodarstwa rodzicom, którzy sami nie byli w stanie podjąć obowiązków. Z tego też powodu w prowadzeniu gospodarstwa pomagały też inne jeszcze osoby np. świadek T. K. oraz córka B. E. z mężem.

Również córka B. E. miała uprawnienia do dziedziczenia udziału w gospodarstwie po matce z tytułu pracy w tym gospodarstwie w chwili śmierci matki oraz ukończenia kursu przysposobienia rolniczego.

W chwili śmierci S. J. (24 stycznia 1999 r.) zgodnie z treścią art. 1059 k.c. w brzmieniu obowiązującym w tym dniu spadkobiercy dziedziczą gospodarstwo rolne, jeżeli w chwili otwarcia spadku:

1. stale pracują bezpośrednio przy produkcji rolnej, albo
2. mają przygotowanie zawodowe do produkcji rolnej, albo

3. są małoletni, bądź też pobierają naukę zawodu lub uczęszczają do szkół, albo
4. są trwale niezdolni do pracy.

Zgodnie z treścią §1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 24 grudnia 1990 r. w sprawie warunków dziedziczenia gospodarstw rolnych (Dz. U. nr 89 z 1990r. poz. 519) obowiązującym w dniu otwarcia spadku po S. J., spadkobierca ma przygotowanie zawodowe do prowadzenia produkcji rolnej jeżeli m. in. uzyskał przygotowanie zawodowe do pracy w rolnictwie w drodze doskonalenia zawodowego prowadzonego przez uprawnione do tego zakłady pracy, jednostki organizacyjne lub inne osoby prawne lub fizyczne albo wykaże się stałą pracą w gospodarstwie rolnym bezpośrednio przy produkcji rolnej przez okres co najmniej roku.

Uprawnienia do dziedziczenia udziału w gospodarstwie rolnym po S. J. mają więc zarówno J. J. (2) jak i B. E. choćby z tego powodu, iż pracowali w spadkowym gospodarstwie nabywając umiejętności praktycznych potrzebnych do prowadzenia gospodarstwa rolnego i niewątpliwie każdy z nich pracował w nim wraz z rodzicami co najmniej rok (tak też postanowienia SN: III CKN 135/01 z dnia 4 października 2002 r., V CKN 187/00 z 5 stycznia 2001 r.)

Wobec powyższego Sąd Rejonowy stwierdził, iż wchodzący w skład spadku po M. J. udział w gospodarstwie rolnym dziedziczą mąż S. J. oraz dzieci J. J. (2) i B. E. po 1/3 części każde z nich, zaś po S. J. – dzieci J. J. (2) i B. E. po 1/2 części na podstawie art. 1059 k.c. w brzmieniu obowiązującym w chwili otwarcia spadków.

O kosztach Sąd I instancji orzekł na podstawie art. 520 §1 k.p.c..

Apelację od powyższego postanowienia wniósł wnioskodawca. Zaskarżonemu orzeczeniu wnioskodawca zarzucił:

1. naruszenie przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. polegające na:
 - a. dokonaniu błędnej i dowolnej ocenie materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie poprzez odmowę przyznania wiary zeznaniom wnioskodawcy T. E. oraz świadków Z. E., T. J. (2) oraz K. J. (2) i przyznanie wiary zeznaniom uczestników T. J. (1), Z. J. oraz świadka I. K., chociaż świadkowie Z. E., T. J. (2) i K. J. (2) mieli najpełniejszą wiedzę na temat osób pracujących w spadkowym gospodarstwie rolnym;
 - b. sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego materiału dowodowego poprzez wyprowadzenie wniosków z niego nie wynikających, a mianowicie że J. J. (2) w dacie otwarcia spadku po M. J. stale pracował w gospodarstwie rolnym oraz posiadał kwalifikacje do prowadzenia gospodarstwa rolnego oraz że J. J. (2) w dacie otwarcia spadku po S. J. stale pracował przy produkcji rolnej oraz posiadał przygotowanie zawodowe do prowadzenia gospodarstwa rolnego;
 - c. błąd w ustaleniach faktycznych poprzez przyjęcie, iż J. J. (2) w chwili śmierci M. J. oraz w chwili śmierci swojego ojca S. J. spełniał przesłanki ustawowe do dziedziczenia wchodzących w skład tych spadków udziałów w gospodarstwie rolnym;
2. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.:
 - a. art. 1059 pkt 1 k.c. w zw. z art. 160 § 1 k.c. w brzmieniu obowiązującym w chwili otwarcia spadku po M. J. poprzez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, iż J. J. (2) w chwili śmierci M. J. stale pracował w spadkowym gospodarstwie rolnym i miał kwalifikacje do prowadzenia gospodarstwa rolnego, w sytuacji gdy w dacie otwarcia spadku J. J. (2) nie świadczył stałej pracy w tym gospodarstwie oraz nie posiadał kwalifikacji do prowadzenia gospodarstwa rolnego;
 - b. § 3 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 28 listopada 1964 r. w sprawie przenoszenia nieruchomości rolnych, znoszenia współwłasności takich nieruchomości oraz dziedziczenia gospodarstw rolnych (Dz. U. nr 54 z 1964 r., poz. 304 ze zm.) poprzez jego błędną interpretację i przyjęcie, że J. J. (2) w dacie śmierci M. J. posiadał kwalifikacje do prowadzenia gospodarstwa rolnego, podczas gdy w aktach sprawy brak jest dowodu stwierdzającego

posiadanie takich kwalifikacji (świadectwa ukończenia szkoły rolniczej, przysposobienia rolniczego lub uzyskania tytułu kwalifikacyjnego w zawodach rolniczych);

c. art. 1059 pkt 1 i 2 k.c. w brzmieniu obowiązującym w chwili otwarcia spadku po S. J. poprzez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, iż J. J. (2) w chwili śmierci S. J. stale pracował bezpośrednio przy produkcji rolnej i miał przygotowanie zawodowe do prowadzenia gospodarstwa rolnego, w sytuacji gdy w dacie otwarcia spadku J. J. (2) nie świadczył stałej pracy przy produkcji rolnej oraz nie posiadał przygotowania do prowadzenia gospodarstwa rolnego.

W konkluzji skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego postanowienia w punkcie 1. poprzez stwierdzenie, że wchodzący w skład spadku po M. J. zmarłej dnia 16 marca 1985 r. w B., tam ostatnio zwykle przed śmiercią przebywającej udział w gospodarstwie rolnym na podstawie ustawy nabyli mąż S. J. syn J. i T. oraz córka B. E. po 14 części każde z nich, zmianę zaskarżonego postanowienia w punkcie 2. poprzez stwierdzenie, że wchodzący w skład spadku po S. J. zmarłym dnia 24 stycznia 1999 r. w B., tam ostatnio zwykle przed śmiercią przebywającego udział w gospodarstwie rolnym na podstawie ustawy nabyła córka B. E. w całości, a ponadto o zasądzenie od uczestników na rzecz wnioskodawcy kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację wnioskodawcy, uczestnik postępowania K. J. (1) wniósł o oddalenie apelacji wnioskodawcy w całości i o zasądzenie od wnioskodawcy na swoją rzecz kosztów postępowania przed Sądem II instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja wnioskodawcy jako bezzasadna podlegała oddaleniu.

Sąd Rejonowy w ramach prawidłowo poczynionych ustaleń faktycznych, przyjętych przez Sąd Okręgowy za własne, dokonał prawidłowej oceny dowodów, w oparciu o którą wyprowadził także trafne wnioski jurydyczne w zakresie przepisów szczególnych o dziedziczeniu gospodarstw rolnych obowiązujących w chwili śmierci M. i S. J..

W ocenie Sądu Odwoławczego apelacja sprowadza się do negowania, iż J. J. (2) pracował w gospodarstwie rolnym bezpośrednio przed śmiercią swojej matki – spadkodawczyni tj. przed otwarciem spadku i świadczył pracę w tym zakresie, a ponadto posiadał przygotowanie do pracy na roli.

Na wstępie należy wskazać, iż zarzuty naruszenia przez Sąd I instancji dyspozycji art. 233 § 1 k.p.c. oraz błędu w ustaleniach faktycznych w ocenie Sądu Okręgowego należy uznać za całkowicie bezzasadne.

W ramach zarzutu sformułowanego na kanwie art. 233 § 1 k.p.c. trzeba powiedzieć, że w doktrynie i judykaturze panuje zgoda co do tego, że z uwagi na przyznaną sądowi swobodę w ocenie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. może być uznany za zasadny jedynie wtedy, gdy podstawą rozstrzygnięcia uczyniono rozumowanie sprzeczne z zasadami logiki bądź wskazaniem doświadczenia życiowego. Dlatego w sytuacji, gdy na podstawie zgromadzonych dowodów możliwe jest wyprowadzenie konkurencyjnych wniosków co do przebiegu badanych zdarzeń, dla podważenia stanowiska orzekającego sądu nie wystarcza twierdzenie skarżącego o wadliwości poczynionych ustaleń odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest wskazanie jakich to konkretnie uchybień w ocenie dowodów dopuścił się orzekający sąd naruszając w ten sposób opisane wyżej kryteria, wiążące w ramach swobodnej oceny dowodów (tak np. K. F. - G. w: Kodeks postępowania cywilnego, pod red. A. Z., W. 2006, tom I, s. 794, 795, por. także wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 9 kwietnia 2008r., I ACa 205/08, L., w którym stwierdzono: „Fakt, że określony dowód został oceniony niezgodnie z intencją skarżącego, nie oznacza naruszenia art. 233 § 1 k.p.c.. Ocena dowodów należy bowiem do sądu orzekającego i nawet w sytuacji, w której z dowodu można było wywieść wnioski inne niż przyjęte przez sąd, nie dochodzi do naruszenia art. 233 § 1 k.p.c.”; Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 grudnia 2005r., III CK 314/05, Orzecznictwo w Sprawach (...), w którego tezie stwierdzono, że: „Do naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. mogłoby dojść tylko wówczas, gdyby skarżący wykazał uchybienie podstawowym regułom służącym ocenie

wiarygodności i mocy poszczególnych dowodów, tj. regułom logicznego myślenia, zasadzie doświadczenia życiowego i właściwego kojarzenia faktów”.

Odnosząc powyższe do stanowiska skarżącego uznać trzeba, że jest ono wyrazem polemiki ze stwierdzeniem Sądu Rejonowego przyjętym u podstaw zaskarżonego orzeczenia, iż J. J. (2) posiada uprawnienia do dziedziczenia gospodarstwa rolnego. Innymi słowy, sam fakt, iż wnioskodawca inaczej niż sąd ocenia określone zdarzenia nie wystarcza do zakwestionowania poczynionych przez sąd ustaleń. Pamiętać bowiem należy, że dla podważenia dokonanej przez sąd oceny dowodów oraz poczynionych w oparciu o nią ustaleń nie jest wystarczające wskazanie, że zgromadzone dowody pozwalają także na wyciągnięcie odmiennych wniosków co do okoliczności faktycznych danej sprawy. Z pewnością zaś zarzut formułowany względem orzeczenia Sądu I Instancji nie może polegać tylko na przedstawieniu własnej, korzystnej dla skarżącego oceny zdarzeń w oderwaniu od zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Do tego natomiast, zdaniem Sądu Okręgowego, w istocie sprowadza się wywód apelacji. Nie można zaś tracić z pola widzenia, że zarzut wadliwej oceny dowodów dla swojej skuteczności winien określać jakich to konkretnie uchybień dopuścił się sąd orzekający, naruszając tym samym zasady logicznego rozumowania bądź wskazania doświadczenia życiowego w toku wyprowadzania wniosków w oparciu o przeprowadzone dowody.

Apelujący zarzuca sprzeczność poczynionych ustaleń i wyprowadzonych przez Sąd I Instancji wniosków z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, ale sprzeczności tej nie wykazuje, swoją uwagę koncentrując na wybiórczych zeznaniach części świadków, którzy mają ewidentny interes w wydaniu korzystanego dla skarżącego rozstrzygnięcia w sprawie. Jak słusznie zauważył Sąd I instancji sam wnioskodawca nie może wiedzieć, ani pamiętać do kiedy i w jakim zakresie J. J. (2) pomagał rodzicom w gospodarstwie, ponieważ wówczas skarżący był małym dzieckiem oraz stronnicze z uwagi na konflikt jego matki z bratem. Z kolei Z. E. ma oczywisty interes aby uzyskać orzeczenie o dziedziczeniu gospodarstwa jedynie przez B. E., natomiast świadkowie T. i K. małżonkowie J. są w niewątpliwie dobrych stosunkach z rodziną E., gdyż dzierżawią to gospodarstwo bez porozumienia z J. J. (2) od 20 lat.

Konkludując Sąd Odwoławczy w pełni indentyfikuje się z oceną dokonaną przez Sąd Rejonowy, który uznał, że J. J. (2) dopiero po śmierci matki i przeprowadzce ojca po zawale do córki przestał bywać w gospodarstwie z uwagi na konflikt z siostrą. Natomiast wcześniej zarówno zrobił kurs przygotowania do pracy w rolnictwie, jak również aktywnie pomagał na gospodarstwie, co za tym idzie jest osoba uprawnioną do dziedziczenia po swoich rodzicach.

Ponadto w kontekście przedmiotowych rozważań na uwadze mieć należy, że charakter pracy w gospodarstwie rolnym nie został bliżej określony ani w ustawie ani w rozporządzeniu wykonawczym. Na gruncie przepisów szczególnych dotyczących dziedziczenia gospodarstw rolnych w orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmowano, że winna być to praca stała a gospodarstwo powinno być traktowane jako warsztat pracy, jednak, wbrew sugestiom czynionym w tym względzie w apelacji, nie oznaczało to, że wymogiem dziedziczenia gospodarstwa rolnego na wskazanej podstawie było zamieszkiwanie i wykonywanie w gospodarstwie rolnym codziennych czynności. Judykatura w pełni dopuszczała w tym zakresie pracę sezonową w spadkowym gospodarstwie rolnym. Wyjaśniono również, że brak wykonywania codziennych czynności w obejściu i przy inwentarzu nie wyłączała omawianej przesłanki dziedziczenia, skoro pojęcie stałej pracy przy produkcji rolnej obejmuje każdą pracę wykonywaną w gospodarstwie rolnym w ramach rodzinnego podziału czynności (tak Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 25 listopada 1997 r. wydanym w sprawie o sygn. akt I CKN 312/97 niepubl.). Wskazywano także, iż praca w gospodarstwie nie musiała być ani jedynym ani głównym źródłem utrzymania spadkobiercy (tak Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 1 lutego 2000 roku wydanym w sprawie o sygn. akt III CKN 575/98 niepubl.). Przedmiotowa przesłanka była zatem uważana za spełnioną, jeżeli spadkobierca stale to jest od szeregu lat, w tym w chwili otwarcia spadku, gdy tylko zachodziła taka potrzeba gospodarcza wykonywał sukcesywnie czynności w gospodarstwie rolnym (por. postanowienie SN z 12 grudnia 2013, sygn. V CSK 41/13- publ. L.). Taka zaś właśnie sytuacja niewątpliwie miała miejsce w niniejszej sprawie w odniesieniu do J. J. (2).

Jak wynika z zebranego materiału dowodowego J. J. (2) od dzieciństwa pracował w spadkowym gospodarstwie, regularnie pomagał przy okazji ważniejszych prac polowych, podczas żniw, sianokosów, wykopków, czy hodowli zwierząt. Choć czynności te nazywano „pomocą” stanowiły one pracę w przedmiotowym gospodarstwie. Sąd odwoławczy z pola widzenia nie traci, że jak zeznali T. J. (1) i Z. J., do 1984 r. J. J. (2), gdy przyjeżdżał do gospodarstwa

to i nie pił nawet herbaty i brał się od razu do pracy. Świadkowie widzieli go jak m.in. wywalał gnój, orał koniem w polu. Dopiero po śmierci swojej matki, a więc spadkodawczyni J. J. (2) przestał pojawiać się na gospodarstwie z uwagi na konflikt rodzinny.

Za niezasadny należy również uznać zarzut naruszenia przez Sąd I instancji dyspozycji art. 1059 k.c. w brzmieniu obowiązującym w chwili otwarcia spadku.

Od chwili wejścia w życie kodeksu cywilnego, zasady i warunki dziedziczenia gospodarstw rolnych zmieniały się kilkakrotnie, co dotyczyło także przepisu art. 1059 k.c. oraz jego wykładni. W dacie otwarcia spadku, tj. 5 grudnia 1973 roku art. 1059 § 1 k.p.c. miał następujące brzmienie: „Dzieci spadkodawcy dziedziczą z ustawy gospodarstwo rolne, jeżeli: 1) bezpośrednio przed otwarciem spadku pracowały w tym gospodarstwie albo; 2) w chwili otwarcia spadku są członkami rolniczej spółdzielni produkcyjnej lub pracują w gospodarstwie rolnym takiej spółdzielni, albo; 3) w chwili otwarcia spadku bądź prowadzą inne indywidualne gospodarstwo rolne, bądź też pracują w gospodarstwie rolnym swoich rodziców, małżonka lub jego rodziców, albo; 4) w chwili otwarcia spadku bądź są małoletnie, bądź też pobierają naukę zawodu lub uczęszczają do szkół, albo; 5) w chwili otwarcia spadku są trwale niezdolne do pracy.

W odniesieniu do J. J. (2) bez wątpienia zachodziła przesłanka wskazana w punkcie 1 wskazanego przepisu. Syn spadkodawczyni – M. J. pracował od dzieciństwa w gospodarstwie rolnym. Ponadto należy podkreślić, iż przepis art. 1059 § 1 pkt 1 k.c., w brzmieniu obowiązującym w chwili otwarcia spadku, wbrew twierdzeniom apelanta, nie wymagał by praca w gospodarstwie rolnym uprawniająca do dziedziczenia go miała charakter stały, a jedynie była wykonywana bezpośrednio przed otwarciem spadku. Nie powielając wyżej wskazanej argumentacji należy jednoznacznie stwierdzić, iż Sąd Rejonowy zasadnie uznał, iż J. J. (2) spełnił ustawowe przesłanki dziedziczenia gospodarstwa rolnego po M. J..

Podsumowując powyższy wywód stwierdzić należy, iż wywiedziona przez wnioskodawcę apelacja nie zawierała zarzutów, mogących podważyć rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego, w związku z czym, jako bezzasadna, podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c.

O kosztach postępowania Sąd orzekła na podstawie art. 520 § 1 k.p.c. ustalając, że każdy z uczestników ponosi koszty postępowania apelacyjnego związane ze swoim udziałem w sprawie.